

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 18 października 2016 roku Sąd Rejonowy w Kaliszu V Wydział Gospodarczy, w sprawie o sygn. akt V GC 1411/15 oddalił powództwo powoda (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.417 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu Sąd I instancji wskazał, że powód nie posiadał legitymacji czynnej w sprawie ponieważ umowa cesji, na którą się powołał była nieważna w świetle art. 509 § 1 k.c. Powód nie mógł nabyć wierzytelności jedynie wobec pozwanego zakładu ubezpieczeń, bez jednoczesnego nabycia wierzytelności wobec bezpośredniego sprawcy zdarzenia, odpowiedzialność ubezpieczyciela ma bowiem akcesoryjny charakter a zatem nie może być samodzielnie przeniesiona na nabywcę. Przelew sprzeciwiał się właściwości zobowiązania. Sąd Rejonowy podniósł ponadto, że powód nie wykazał długości okresu najmu pojazdu zastępczego, bowiem nie przedstawił dowodów na konieczność wykonania naprawy i jej długość, a pozwany rozliczył szkodę jako całkowitą.

(wyrok, k. 96, uzasadnienie, k. 100-104)

Apelację złożyła strona powodowa zaskarżając opisany wyrok w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, art. 65 k.c., poprzez jego niezastosowanie i dokonanie wykładni umowy cesji w sposób wyłącznie literalny, z pominięciem zasad wskazanych w tym przepisie, co doprowadziło do bezzasadnego uznania umowy cesji za sprzeczną z właściwością zobowiązania;
2. naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść orzeczenia, w postaci art. 228, 229, 230 oraz 278 k.p.c. poprzez wymaganie od strony przedstawienia dowodów na okoliczności przyznane przez stronę przeciwną, co do okoliczności co do których druga strona nie wypowiedziała się, okoliczności powszechnie znanych oraz żądania opinii biegłego, w sytuacji, kiedy nie było potrzeby sięgania po wiadomości specjalne;
3. nierozpoznania istoty sprawy, poprzez nierozstrzygnięcie sporu prawnego między stronami w zakresie długości zasadnego okresu najmu pojazdu zastępczego, a co za tym idzie wysokości należnego odszkodowania.

Wskazując przedmiotowe zarzuty Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie powództwa w całości i zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania w obydwu instancjach, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

(apelacja, k. 111-114)

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

(odpowiedź na apelację k. 123-125)

Sąd Okręgowy, Sąd Gospodarczy zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługuje na uwzględnienie, choć podniesiony w apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego został wadliwie skonstruowany, zaś zarzut nierozpoznania istoty sprawy okazał się całkowicie nieuzasadniony.

Na wstępie należy zauważyć, że kolejność zarzutów sformułowanych w apelacji miała charakter przypadkowy i nie odpowiadający logice. Nadto, wniosek apelacyjny pozostawał w sprzeczności z treścią najdalej idącego zarzutu nierozpoznania istoty sprawy. Skarżący stawiając zarzut oznaczony jako trzeci, powinien postulować wydanie

orzeczenia kasatoryjnego, gdyby bowiem doszło do potwierdzenia uchybienia w postaci nierozpoznania istoty sprawy wyrok należałoby uchylić, a sprawę przekazać celem jej rozpoznania.

Godzi się jednak zauważyć, że argumenty powoda w zakresie zarzutu trzeciego były niezasadne. W ocenie Sądu Okręgowego nie ma podstawy do dokonywania wykładni rozszerzającej przesłanki „nierozpoznania istoty sprawy” (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2012 r., II CZ 141/12, niepubl.). W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 22; z 15 lipca 1998 r. II CKN 838/97, LEX nr 50750; z 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, LEX nr 519260; wyroki Sądu Najwyższego z 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP 2003 nr 3, poz. 36; z 21 października 2005 r., III CK 161/05, LEX nr 178635; z 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, OSNP 2009, nr 1-2, poz. 2). Co do zasady zatem przez pojęcie „nierozpoznania istoty sprawy” należy rozumieć nierozstrzygnięcie żądań stron, czyli niezalążenie przedmiotu sporu. Wykładnia językowa, systemowa i funkcjonalna tego zwrotu pozwala na przyjęcie, że wszelkie inne wady rozstrzygnięcia, dotyczące naruszeń prawa materialnego, czy też procesowego (oczywiście poza nieważnością postępowania i nieprzeprowadzeniem postępowania dowodowego w całości), nie uzasadniają uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Od nierozpoznania istoty sprawy należy zatem oddzielić jej rozstrzygnięcie ale nieprawidłowe w wyniku naruszenia przepisów postępowania albo niewłaściwego zastosowania prawa materialnego.

Sąd I instancji rozpoznał sprawę o odszkodowanie za najem pojazdu zastępczego, ale uczynił to w sposób niewłaściwy. Sąd dostrzegł, że pozwany rozliczył szkodę jako całkowitą, przy czym nie analizował zasadności najmu w okresie poprzedzającym wypłatę odszkodowania przez pozwanego, zaś niezasadnie wskazywał na konieczność dowiedzenia długości naprawy. Sąd I instancji analizował długość najmu, ale niewłaściwie rozłożył ciężar dowodu pomiędzy stronami procesu, pomijając szereg okoliczności faktycznych, które w sprawie były bezsporne. W konsekwencji, Sąd Rejonowy przedstawił argumenty za oddaleniem powództwa, ale w ocenie Sądu Okręgowego stanowisko w tym zakresie było niezasadne. Powyższe nie powoduje, że doszło do nierozpoznania istoty sprawy i nie uniemożliwia Sądowi odwoławczemu poddania roszczenia merytorycznej ocenie. Postępowanie apelacyjne stanowi bowiem kontynuację postępowania przed sądem pierwszej instancji, a jego przedmiotem jest także rozpoznanie zgłoszonego w pozwie żądania, nie zaś wyłącznie kontrola zaskarżonego orzeczenia (zob. uchwała składu siedmiu sędziów z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55). Oznacza to, że podstawowym celem postępowania apelacyjnego jest merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy i tylko wyjątkowo sąd odwoławczy może uchylić się od obowiązku wydania w sprawie orzeczenia kończącego postępowanie, co do jej meritum (art. 386 § 2, 3 i 4 k.p.c.). Istota uchybień Sądu Rejonowego leżała bowiem w naruszeniu przepisów postępowania oraz niewłaściwej wykładni art. 509 §1 k.c., czego apelujący nie zarzucił, a co stanowiło podstawowy argument za oddaleniem pozwu.

Z podniesionych w apelacji zarzutów, w dalszej kolejności rozważenia wymaga zarzut dotyczący naruszenia przepisów kodeksu postępowania cywilnego, gdyż poprawność zastosowania przepisów prawa materialnego może być oceniana jedynie w odniesieniu do stanu faktycznego ustalonego zgodnie z zasadami procedury cywilnej (tak: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 2 lipca 2004 roku, w sprawie II CK 409/03, opubl. Lex nr 148384).

Należy podnieść, że Sąd apelacyjny jest związany zarzutami naruszenia prawa procesowego i w ramach tych zarzutów dokonuje oceny zaskarżonego wyroku. Apelujący zaś trafnie wskazał, że kluczowa dla oceny długości okresu najmu okoliczność, że szkoda została zakwalifikowana przez pozwanego jako całkowita nie była objęta sporem. Stanowiska stron były rozbieżne w zakresie daty uzasadniającej zakończenie okresu najmu. Zdaniem pozwanego datę tę wskazuje decyzja o zakwalifikowaniu szkody jako całkowitej oraz okres siedmiu dni od daty doręczenia tej decyzji na zagospodarowanie pozostałości pojazdu i zakup nowego samochodu w miejsce utraconego, co w niniejszej sprawie oznaczało 22 dni. Powód argumentował, że okres ten winien trwać do daty wypłaty środków z odszkodowania oraz przez czas umożliwiający nabycie nowego pojazdu, przy czym pojazd zastępczy zwrócono w dniu 16 lipca 2014 roku, odszkodowanie wypłacono (co było okolicznością bezsporną) w dniu 17 lipca 2014 roku. Biorąc powyższe pod uwagę,

trafnie powód zarzuca naruszenie art. 278 k.p.c., bowiem dla ustalenia okoliczności istotnych w sprawie dowód z opinii biegłego nie był przydatny. Data wypłaty środków nie tylko nie była sporna ale wynikała z treści akt szkodowych prowadzonych przez pozwanego i wydruku z konta poszkodowanej S. W. (k.28). Pozwany nie zakwestionował daty wypłaty środków ani nie wskazał, jakie okoliczności niezależne od działania zakładu ubezpieczeń spowodowały wypłatę środków dopiero w dniu 17 lipca 2014 roku, skoro co było bezspornym, decyzja o kwalifikacji szkody jako całkowitej została wydana w dniu 14 maja 2014 roku.

Okres od zakwalifikowania szkody jako całkowitej do wypłaty środków z tego tytułu należy kwalifikować jako nieuzasadnione wydłużenie okresu likwidacji szkody z przyczyn, za które poszkodowana nie ponosi odpowiedzialności. Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem doktryny i orzecznictwa w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem, z którego szkoda wynikła, pozostają koszty najmu samochodu zastępczego tylko w okresie koniecznym i niezbędnym do dokonania naprawy pojazdu (por. wyrok SN z 5 listopada 2004 r., II CK 494/03, Lex nr 145121). Stanowisko takie ma przy tym zastosowanie jedynie przy szkodzie częściowej, albowiem odmiennie należy oceniać sytuację nastąpienia szkody całkowitej, przy której czas koniecznego najmu obejmuje – co do zasady – okres od dnia zniszczenia pojazdu do dnia, w którym poszkodowany może nabyć podobny pojazd, nie dłuższy niż do dnia zapłaty odszkodowania (tak: wyrok SN z dnia 8 września 2004 r., IV CK 672/03, Lex nr 146324). Co jednak istotne, dopuszcza się również wyjątek od tej zasady, iż w sytuacji gdy stwierdzono szkodę całkowitą, odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych obejmuje również celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego poniesione przez poszkodowanego także w okresie niezbędnym do nabycia innego pojazdu mechanicznego (tak: uchwała SN z 22 listopada 2013 r., III CZP 76/13). Przedmiotowe stanowisko Sądu Najwyższego Sąd rozpoznający niniejszą sprawę w pełni podziela. W sprawie żadna ze stron nie kwestionowała kwalifikacji szkody jako całkowitej, stąd brak podstaw do sięgania po opinię biegłego i czynienia ustaleń w zakresie nie objętym sporem pomiędzy stronami. W świetle powyższego zarzuty procesowe podniesione w apelacji uznać należy za zasadne.

Odnosząc się do naruszenia art. 65 k.c. uznać należy, że Sąd I instancji nie dokonał nieprawidłowej wykładni treści oświadczenia woli stron umowy przelewu, lecz uznał, że zawarta między poszkodowanym a powodem umowa cesji była nieważna na podstawie art. 509 § 1 k.c. Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego. Dlatego pomimo niewłaściwego postawienia zarzutu w apelacji i wytknięcia Sądowi Rejonowemu uchybienia, którego ten nie popełnił, należało poddać ocenie zastosowanie art. 509 § 1 k.c. Wskazany przepis stanowił bowiem podstawę oddalenia powództwa, wobec zaakceptowania stanowiska pozwanego, że dokonanie przelewu wierzytelności wobec zakładu ubezpieczeń bez jednoczesnego przelewu wierzytelności wobec sprawcy zdarzenia prowadzi do nieważności cesji.

Stanowisko pozwanego, a w ślad za nim Sądu Rejonowego w Kaliszu nie jest zasadne. Pozwany powołał się na analogię między charakterem zobowiązania zakładu ubezpieczeń a odpowiedzialnością poręczyciela. Skoro bowiem umowa poręczenia ma ściśle akcesoryjny charakter, nie jest możliwym dokonanie skutecznego przelewu wierzytelności wobec poręczyciela bez jednoczesnego przeniesienia wierzytelności głównej. Zdaniem pozwanego tożsama sytuacja zachodzi przy przelewie wierzytelności wobec zakładu ubezpieczeń, bowiem w jego wyniku nie może ulec zerwaniu zasadnicza więź pomiędzy oboma wierzytelnościami, polegająca na tym, że zaspokojenie jednej powoduje wygaśnięcie drugiej. Pozwany wskazał, również że istnieje ryzyko podwójnej zapłaty ponieważ wierzyciele mogą nie wiedzieć o sobie i o istniejących zależnościach.

W ocenie Sądu Okręgowego brak jest podstaw, do stawiania znaku równości między charakterem odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń i poręczyciela. Nawet bowiem więź między wierzytelnością poręczyciela a stosunkiem głównym nie ma charakteru bezwzględnie akcesoryjnego i doznaje kilku istotnych przełamań. Fakt, że zobowiązanie poręczyciela zasadniczo dzieli losy zobowiązania głównego, nie wyklucza bowiem zarazem pewnej samodzielności jurydycznej zobowiązania poręczyciela. Niemniej, kluczowym dla rozstrzygnięcia problemu jest charakter odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, która nie jest również ściśle akcesoryjna z uwagi na dopuszczalność

podnoszenia zarzutów wynikających z umowy ubezpieczenia (suma gwarancyjna w odpowiedzialności cywilnej, czy franszyza redukcyjna przy ubezpieczeniach majątkowych).

Z chwilą zaistnienia zdarzenia objętego ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej powstają stosunki prawne między ubezpieczonym i ubezpieczycielem, między ubezpieczonym sprawcą szkody i poszkodowanym oraz między ubezpieczycielem i poszkodowanym. Tworzą one zobowiązanie in solidum, określane niekiedy solidarnością niewłaściwą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 1972 r., II CR 57/72, OSNCP 1972, nr 10, poz.183 oraz uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 1974 r., zasada prawna, III CZP 75/73, OSNCP 1974, nr 7 -8, poz.123). Istota zobowiązania in solidum polega na tym, że dłużnicy z różnych tytułów prawnych zobowiązani są do spełnienia na rzecz tego samego wierzyciela identycznego świadczenia, z tym skutkiem, że spełnienie świadczenia przez jednego dłużnika zwalnia drugiego w zakresie dokonanej zapłaty. W razie zobowiązania in solidum wynikającego z odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń i sprawcy szkody, wierzytelność przeciwko drugiemu z wymienionych podmiotów wynika z przepisów o czynach niedozwolonych, przeciwko zaś zakładowi ubezpieczeń z istnienia stosunku ubezpieczenia między sprawcą szkody i ubezpieczycielem.

Cechą charakterystyczną ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej jest akcesoryjny charakter odpowiedzialności ubezpieczyciela, co oznacza, że ubezpieczyciel odpowiada tylko wtedy i tylko w takim zakresie, w jakim odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony sprawca szkody. Należy zastrzec, że odpowiedzialność ubezpieczyciela z reguły jest ograniczana ze względu na stosowane przez ubezpieczycieli klauzule wyłączające lub ograniczające zakres przyznanej ochrony. Poszkodowanemu na podstawie art. 822 § 4 k.c. przysługuje roszczenie bezpośrednio przeciwko ubezpieczycielowi, które w doktrynie kwalifikowane jest jako niepodlegające zaszerzegowaniu do tradycyjnej konstrukcji roszczenia deliktowego czy kontraktowego (*actio directa*), czyli roszczenie bezpośrednie, mające swoje źródło w ustawie. Specyfika bezpośredniego roszczenia poszkodowanego przejawia się z jednej strony w powiązaniu tego roszczenia ze umownym stosunkiem ubezpieczenia łączącym ubezpieczyciela i ubezpieczonego, z drugiej zaś strony ze stosunkiem łączącym poszkodowanego z ubezpieczonym. Nadal jest to jednak zobowiązanie o zapłatę, z tytułu wyrządzenia szkody majątkowej, a poszerzenie kręgu podmiotów odpowiedzialnych nie można traktować jako ograniczającego uprawnienia wierzyciela wynikające z zasady zbywalności wierzytelności pieniężnych wskazanej w art. 509 k.c.

Dokonanie przelewu jednej z wierzytelności wobec dłużników odpowiadających za ten sam dług ale na innych podstawach nie sprzeciwia się właściwości zobowiązania. Zobowiązanie do naprawienia szkody majątkowej nie ma żadnych szczególnych cech, które wyłączałyby dopuszczalność przelewu ze względu na naturę takiego zobowiązania. Wierzytelność odszkodowawcza, przy szkodzie na mieniu, ma charakter powszechny i występuje niezwykle często w obrocie wierzytelnościami. Stanowi jedną z najczęstszych kategorii wierzytelności, które podlegają cesji, po części z uwagi na brak równowagi ekonomicznej i prawnej stron stosunku obligacyjnego, jaki powstaje na skutek wyrządzenia szkody komunikacyjnej. Poszkodowany nie ze swej winy staje się wierzycielem podmiotu wyspecjalizowanego, który w sposób sformalizowany dokonuje likwidacji szkody. Ponieważ zakład ubezpieczeń nie jest wybierany, jak przy ubezpieczeniach majątkowych, poszkodowany często napotyka techniczne trudności przy likwidacji szkody, zaś dłużnik obok naprawienia szkody dąży do ograniczenia własnej odpowiedzialności. Przelew wierzytelności zdejmuje z poszkodowanego ciężar udziału w postępowaniu likwidacyjnym, w tym ryzyko sporu z ubezpieczycielem odnośnie zasady i wysokości odpowiedzialności. Przy sformalizowaniu postępowania likwidacyjnego i jego trybie opierającym się często na zgłoszeniach telefonicznych oraz komunikacji elektronicznej, zbycie wierzytelności na rzecz podmiotu wyspecjalizowanego oraz znajdującego procedury poszczególnych firm ubezpieczeniowych ma uzasadnienie zarówno ekonomiczne, jak i społeczne. W konsekwencji, trudno dostrzec argumenty za wyłączeniem możliwości przelewu, zaś praktyka postępowań likwidacyjnych dostarcza szeregu przykładów, iż bez wsparcia prawnego trudno mówić o równorzędności stron zobowiązania.

Jednocześnie argumenty strony pozwanej o ryzyku podwójnej zapłaty są niezasadne w świetle zasad rządzących więzią in solidum pomiędzy dłużnikami. Jak trafnie wskazuje B. Lewaszkiewicz-Petrykowska: „z momentem zapłaty odszkodowania - niezależnie czy będzie to zapłata ze strony ubezpieczyciela, czy też ubezpieczonego - po stronie poszkodowanego zanika podstawa roszczenia w stosunku do obu tych podmiotów. Jeśli wyrządzona szkoda zostaje

wynagrodzona, nie ma bowiem podstaw, by domagać się odszkodowania od kogokolwiek. Nie jest to jednak przejaw omawianej wyżej zasady akcesoryjności, lecz przejaw odpowiedzialności o charakterze solidarności nieprawidłowej po stronie ubezpieczyciela i ubezpieczonego. Z chwilą wynagrodzenia szkody upada bowiem roszczenie wierzyciela, do zadośćuczynienia któremu wszyscy byli zobowiązani (B. Lewaszkiewicz - Petrykowska, Wyrządzenie szkody przez kilka osób, Warszawa 1978, s. 136). Cesja nie modyfikuje tych reguł, a kwestię podwójnej zapłaty reguluje art. 512 zd. 1 k.c., zgodnie z którym dopóki zbywca nie zawiadomił dłużnika o przelewie, spełnienie świadczenia do rąk poprzedniego wierzyciela ma skutek względem nabywcy, chyba że w chwili spełnienia świadczenia dłużnik wiedział o przelewie.

Mając powyższe na względzie, za niezasadne należało uznać stanowisko Sądu I instancji, że umowa przelewu była w niniejszej sprawie nieważna. Umowa cesji w sposób precyzyjny określała wierzytelność pod względem podmiotowym, jak i przedmiotowym, indywidualizując stosunek prawny, z którego wynikał dług pozwanego. W konsekwencji, Sąd Rejonowy uznając umowę przelewu za nieważną naruszył art. 509 § 1 k.c. i niezasadnie przyjął, że powód nie posiadał legitymacji czynnej do występowania w sprawie. Jednocześnie, wniosek ten wynika z dostrzeżenia naruszenia art. 509 § 1 k.c., a nie z uwzględnienia zarzutu z art. 65 k.c., który nie był podstawą rozważań prawnych Sądu I instancji i którego Sąd ten nie naruszył analizując charakter prawny przelewanej wierzytelności. Nie ulega bowiem wątpliwości, że poszkodowany nie przelewał wierzytelności również wobec sprawy kolizji. Gdyby taka sytuacja miała miejsce, a Sąd Rejonowy ten element oświadczenia woli mylnie zinterpretował, teza apelacji byłaby zasadna. O oddaleniu powództwa decydował jednak niewłaściwy pogląd prawny odnośnie właściwości przelanej wierzytelności.

Podsumowując, dopuszczalne na gruncie art. 509 § 1 k.c. i ekonomicznie uzasadnione, jest dokonanie przelewu wierzytelności jedynie wobec zakładu ubezpieczeń, bez jednoczesnego przelewu tej wierzytelności wobec sprawcy szkody. Taki przelew nie sprzeciwia się właściwości zobowiązania ani akcesoryjności odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń.

Przechodząc zatem do rozstrzygnięcia o wysokości roszczenia, ściśle związanego z długością okresu najmu - to przy likwidacji szkody całkowitej, co do zasady winien to być okres niezbędny do nabycia nowego pojazdu. Nie można zgodzić się z poglądem, że odpowiedzialność strony pozwanej ogranicza się do „zwyczajowych 7 dni” liczonych od wydania decyzji. Data ta byłaby istotna dla rozstrzygnięcia kwestii uzasadnionego okresu najmu tylko w sytuacji gdy po stwierdzeniu szkody całkowitej ubezpieczyciel wypłacił poszkodowanej odszkodowanie. Tymczasem, poszkodowana została powiadomiona o szkodzie całkowitej, ale odszkodowania nie dostała. W związku z powyższym, Sąd Okręgowy uznał, że w sytuacji kiedy pozwany nie wypłacił odszkodowania uzasadnionym było korzystanie z auta zastępczego przez cały okres faktycznego najmu. Bezsporna w sprawie była także stawka dobowa najmu, skoro według tej samej stawki co powód pozwany zlikwidował szkodę w zakresie 22 dni na etapie przedprocesowym. Mając powyższe na uwadze Sąd uznał za zasadny najem przez okres 77 dni, zaś odszkodowanie należne powodowi pomniejszając o wypłaconą kwotę 9.460 złotych. Całkowity koszt najmu wyniósł 33.110 złotych, co po odjęciu kwoty 9.460 złotych, wyznaczyło należne odszkodowanie w kwocie 23.650 złotych.

Sąd Okręgowy nie dostrzegł żadnych uchybień kwestionowanego wyroku, które winny być uwzględnione w toku kontroli instancyjnej z urzędu.

W tym stanie rzeczy Sąd II instancji na podstawie art. zmienił zaskarżony wyrok i zasądził kwotę 23.650 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 1 października 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty. O kosztach postępowania przed Sądem I instancji orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., na które złożyła się opłata od pozwu – 1183 złote, kwota 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz kwota 2.400 złotych tytułem kosztów zastępstwa adwokackiego na podstawie § 6 pkt 5 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. 2002 nr 163 poz. 1348).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasądzać od pozwanego jako strony, która przegrała postępowanie apelacyjne, na rzecz powoda kwotę 2.983 złote tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w tym postępowaniu (wynagrodzenie pełnomocnika powoda będącego radcą prawnym ustalono zgodnie z § 2 pkt 6 w związku z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800).